

UZASADNIENIE

R. P. został oskarżony o to, że:

I. W okresie od co najmniej kwietnia 2010 r. do dnia 17 kwietnia 2011 r. w W., w P., oraz w miejscowościach S. i W. w gminie Ś., jak również w innych miejscach na terenie województwa (...), a także na terenie Belgii, kierował wraz z ustaloną osobą zorganizowaną grupą, mającą na celu popełnianie przestępstw, oraz przestępstw skarbowych, związanych przede wszystkim z wprowadzaniem do obrotu wyrobów akcyzowych w postaci papierosów, bez uprzedniego przedstawienia ich organowi celnemu, bez zgłoszenia celnego oraz bez oznaczenia ich polskimi znakami skarbowymi akcyzy, wskutek czego uszczuplone zostały należności celne, akcyzowe i podatkowe w zakresie podatku VAT, w której skład wchodził też: K. B., Z. N., M. A., S. J. (1), S. S. i sześć ustalonych osób, to jest o przestępstwo z art. 258 § 3 kk;

II. W kwietniu 2010 r. w W., w P., oraz w miejscowości S. w gminie Ś., jak również w innych miejscach na terenie województwa (...), a także na terenie Belgii, działając sam, oraz wspólnie i w porozumieniu ze Z. N., S. J. (1), K. B. i czterema ustalonymi osobami, działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, czyniąc sobie z popełniania przestępstw skarbowych stałe źródło dochodu, działając w zorganizowanej grupie, mającej na celu popełnianie przestępstw skarbowych, nabywał, przechowywał, przewoził i prznosił, lub pomagał w zbyciu albo przyjmował lub pomagał w ukryciu wyroby akcyzowe w postaci papierosów, importowanych bez wcześniejszego oznaczenia znakami akcyzy i bez ich przedstawienia organowi celnemu lub zgłoszenia celnego, a tym samym stanowiących przedmiot czynów zabronionych, określonych w art. 63 k.k.s. i art. 86 k.k.s., w celu wprowadzenia ich do obrotu w łącznej ilości co najmniej 8.601.600 sztuk papierosów marki R., przez co naraził na uszczuplenie: podatek akcyzowy wielkiej wartości w kwocie łącznej co najmniej 4.413.173 zł, cło w kwocie łącznej co najmniej 198.181 zł, oraz podatek VAT dużej wartości w kwocie łącznej co najmniej 1.090.192 zł, to jest o przestępstwo skarbowe z art. 65 § 1 kks i art. 91 § 3 kks i art. 54 § 1 kks w zw. z art. 37 § 1 pkt 1, 2 i 5 kks w zw. z art. 7 § 1 kks w zw. z art. 6 § 2 kks;

III. W okresie od dnia 24 marca 2011 r. do dnia 17 kwietnia 2011 r. w miejscowościach K., P. w gminie C. i W. w gminie Ś., oraz w innych miejscach na terenie województwa (...), a także w miejscowości P. w województwie (...), działając sam, oraz wspólnie i w porozumieniu ze Z. N., M. A., S. S. oraz pięcioma ustalonymi osobami, działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, czyniąc sobie z popełniania przestępstw skarbowych stałe źródło dochodu, działając w zorganizowanej grupie, mającej na celu popełnianie przestępstw oraz przestępstw skarbowych nabywał, przechowywał, przewoził i prznosił, lub pomagał w zbyciu albo przyjmował lub pomagał w ukryciu wyroby akcyzowe w postaci papierosów, importowanych bez wcześniejszego oznaczenia znakami akcyzy i bez ich przedstawienia organowi celnemu lub zgłoszenia celnego, a tym samym stanowiących przedmiot czynów zabronionych, określonych w art. 63 kks i art. 86 kks, w celu wprowadzenia ich do obrotu w łącznej ilości co najmniej 37.389 sztuk papierosów marki J. L. oraz 41 sztuk papierosów marki V., łącznie 37.430 sztuk, tj. 374.300 paczek papierosów o wartości rynkowej co najmniej 2.975.685 zł, przez co naraził na uszczuplenie: podatek akcyzowy wielkiej wartości w kwocie łącznej co najmniej 4.382.304 zł, cło w kwocie łącznej co najmniej 172.477 zł, oraz podatek VAT dużej wartości w kwocie łącznej co najmniej 1.116.471 zł, to jest o przestępstwo skarbowe z art. 65 § 1 kks i art. 91 § 3 kks i art. 54 § 1 kks w zw. z art. 37 § 1 pkt 1, 2 i 5 kks w zw. z art. 7 § 1 kks w zw. z art. 6 § 2 kks.

Sąd Okręgowy w Poznaniu oskarżonego R. P. (P.) uznał za winnego:

1. popełnienia przestępstwa opisanego w pkt. I z art. 258 § 3 kk., przyjmując, iż w skład wchodziły inne ustalone w odrębnym postępowaniu osoby i za to na podstawie art. 258 § 3 k.k. wymierzył mu karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności.

2. popełnienia przestępstwa opisanego w pkt. II, przyjmując, iż oskarżony działał wspólnie i w porozumieniu innymi ustalonymi w odrębnym postępowaniu osobami ustalając iż naraził na uszczuplenie podatek akcyzowy w kwocie 4 493 552 zł, cło w kwocie 148 635 zł i podatek od towarów i usług w kwocie 1 078 051 zł. tj. za winnego przestępstwa z

art. 65 § 1 kks i art. 91 § 3 kks i art. 54 § 1 kks w zw. z art. 37 § 1 pkt 1, 2 i 5 kks w zw. z art. 7 § 1 kks w zw. z art. 6 § 2 kks i za to na podstawie art. 54 § 1 kks w zw. z art. 7 § 2 kks w zw. z art. 37 § 1 pkt 1,2,5 kks wymierzył mu karę 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności oraz grzywny w wysokości 200 (dwustu) stawek dziennych w kwocie po 100 (sto) złotych każda.

3. popełnienia przestępstwa opisanego w pkt. III, przyjmując, iż oskarżony działał wspólnie i w porozumieniu innymi ustalonymi w odrębnym postępowaniu osobami, tj. za winnego przestępstwa z art. 65 § 1 kks i art. 91 § 3 kks i art. 54 § 1 kks w zw. z art. 37 § 1 pkt 1, 2 i 5 kks w zw. z art. 7 § 1 kks w zw. z art. 6 § 2 kks. i za to na podstawie art. 54 § 1 kks w zw. z art. 7 § 2 kks w zw. z art. 37 § 1 pkt 1,2,5 kks wymierzył mu karę 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności oraz grzywny w wysokości 200 (dwustu) stawek dziennych w kwocie po 100 (sto) złotych każda.

4. Na podstawie art. 39 § 1 i 2 k.k.s. orzeczone wobec R. P. kary połączył i wymierzył karę łączną 3 (trzech) lat pozbawienia wolności i grzywny w wysokości 300 (trzystu) stawek dziennych w kwocie po 100 (sto) złotych każda.

5. Na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet wymierzonej R. P. kary pozbawienia wolności zaliczył okres tymczasowego aresztowania od dnia 7 stycznia 2014 roku do dnia 7 kwietnia 2014 roku.

6. Na podstawie art. 627 k.p.k. w związku z art. 1, art. 2 ust. 1 pkt. 5 i art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych (Dz.U. z 1983r. nr 49 poz. 223 z późn. zm.) zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe i wymierza jemu opłatę w kwocie 6.400 złotych.

Od powyższego wyroku apelację wniósł obrońca oskarżonego, który zarzucił:

1. obrazę art. 4 § 1 k.k. oraz art. 2 § 2 k.k.s. poprzez zastosowanie przez Sąd I instancji przepisów z daty orzekania, w brzmieniu po 1 lipca 2015 r., pomimo że spoczywał na nim obowiązek zastosowania przepisów względniejszych, którymi są bezsprzecznie przepisy sprzed 1 lipca 2015 r., a kwestia tego, czy Sąd ten sięgnął po instytucję warunkowego zawieszenia wykonania kary czy też nie, nie ma wpływu na realizację powyższego obowiązku,

2. obrazę przepisów prawa procesowego w postaci art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej i wybiórczej, a nie swobodnej i całościowej oceny materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, tj. w szczególności:

a) zeznań i wyjaśnień R. K. (1), uznając część z nich (wskazującą na sprawstwo oskarżonego) za wystarczające do czynienia na ich podstawie ustaleń faktycznych, podczas gdy są one niespójne, wewnętrznie sprzeczne, pozostają w sprzeczności z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, w tym wyjaśnieniami i zeznaniami A. P., R. H., Z. N., M. A., S. A., S. J. (1), A. M., nie były spontaniczne, zostały dokładnie przemyślane i były stosowanie „dozowane” do ujawnianych w toku postępowania przygotowawczego elementów materiału dowodowego, pochodzą od osoby zainteresowanej skorzystaniem z dobrodziejstwa nadzwyczajnego złagodzenia kary wskutek współpracy z organami ścigania, a nadto złożone zostały po długotrwałej izolacji świadka, przemyśleniu i przekalkulowaniu w świetle swojego własnego interesu procesowego przez niego wersji odciążającej jego osobę i uczynienie osobą kierującą zorganizowaną grupą przestępczą oskarżonego R. P. i jego brata A. P. (co istotne A. P. organy ścigania nie postawiły zarzutu kierowania zorganizowaną grupą przestępczą),

b) zeznań i wyjaśnień świadka K. B., S. A., P. H. (1), P. M., B. W., E. K., T. B., A. M. i S. J. (1), które to - wbrew twierdzeniom Sądu I instancji - nie dowodzą sprawstwa i winy oskarżonego R. P., albowiem z zeznań tych jasno wynika, że osobą kierującą zorganizowaną grupą przestępczą był R. K. (1), a jeżeli nawet osoby te z jakimiś zdarzeniami kojarzą osobę oskarżonego, to ich relacje w tym zakresie są zbyt ubogie, aby mogły stanowić wiarygodną i nie pozostawiającą wątpliwości podstawę do czynienia ustaleń faktycznych mających potwierdzić sprawstwo i winę oskarżonego, a nadto relacje składane w ramach postępowania przygotowawczego w charakterze wyjaśnień podejrzanych, nie były podtrzymywane na rozprawie, gdy osoby te składały już zeznania w charakterze świadka,

c) wyjaśnień i zeznań A. P. i R. H. poprzez odmówienie im wiarygodności w zakresie dotyczącym czynów, których popełnienie zarzuca się oskarżonemu R. P., a następnie zupełne pominięcie ich podczas ustalenia stanu faktycznego,

podczas gdy wyjaśnienia i zeznania tych osób są spójne, zbieżne, konsekwentne i szczegółowe, zaś brak jest powodów, które nakazywałyby uznać je za niewiarygodne i niemogące stanowić podstawy ustaleń faktycznych w sprawie (w szczególności w odniesieniu do A. P. z powodu tego, że jest on osobą spokrewnioną z R. P. i ma interes w zeznawaniu na jego korzyść, podczas gdy sam fakt, że jest on bratem oskarżonego, nie może przesądzać o uznaniu ich za niewiarygodne),

d) zeznań świadka A. H., A. A. (1) i S. A. (te złożone na rozprawie w dniu 02.06.2017 r.) poprzez nieuwzględnienie ich treści przy ustalaniu stanu faktycznego w sprawie, w sytuacji, gdy zeznania te mają istotne znaczenie, gdyż wskazują na nie tylko wysokie zainteresowanie R. K. (1) i jego żony D. K. w obciążeniu R. P., celem umniejszenia roli w kierowaniu zorganizowaną grupą przestępczą przez R. K. (1), ale na podejmowanie konkretnych działań celem wpłynięcia na świadków,

3. obrazę przepisów prawa procesowego w postaci art. 410 kpk w zw. z art. 424 k.p.k., która mogła mieć wpływ na wynik sprawy i poczynienie błędnych ustaleń faktycznych w sprawie, poprzez nierozważenie przez Sąd I instancji dowodów zgromadzonych w postępowaniu karnym w ich całokształcie i we wzajemnym powiązaniu, a także nierozstrzygnięcie szczegółowe przez Sąd I instancji, którym dowodom daje wiarę, a którym wiary swej odmawia i z jakiego powodu, przejawiające się w szczególności w lakonicznym i nie znajdującym odzwierciedlenia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym uzasadnieniu wyroku w części zarówno dotyczącej ustaleń faktycznych, jak i oceny dowodów, a także w globalnym przywoływaniu dowodów na podstawie których Sąd I instancji się oparł, z pominięciem dokonania ustaleń w zakresie zależności każdego z dowodów od poszczególnych okoliczności faktycznych, które w sprawie wymagają udowodnienia i uzasadnienia, w szczególności poprzez zbiorcze wskazanie dowodów, w oparciu o które Sąd I instancji ustalił stan faktyczny sprawy, bez szczegółowego wskazania, które fakty ustalane były w oparciu o które dowody i w jakim zakresie,

4. obrazę przepisów prawa procesowego w postaci art. 167 k.p.k., która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, i niewyjaśnienie wszelkich okoliczności przedmiotowej sprawy, poprzez nieprzeprowadzenie przez Sąd I instancji z urzędu dowodów niezbędnych w sprawie, pomimo wynikającej z dotychczas zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego konieczności, a mianowicie zaniechanie przeprowadzenia konfrontacji świadków K. B. i M. K. oraz A. M. i S. J. (2), w sytuacji, gdy w oparciu o relacje K. B. i A. M. Sąd I instancji czynił istotne ustalenia faktyczne co do roli i udziału oskarżonego w popełnieniu zarzuconych mu przestępstw, a pozostawały one w sprzeczności z zeznaniami M. K. (co do K. B.) i S. J. (2) (co do A. M.),

5. obrazę przepisów prawa procesowego w postaci art. 2§1 pkt 1 oraz art. 4 k.p.k. w zw. z art. 5§2 k.p.k., która miała wpływ na treść orzeczenia, polegającą na tym, iż Sąd I instancji wydał wyrok oparty wyłącznie na obarczonych wadą subiektywności i braku wiarygodności depozycjach świadków R. K. (1), K. B. i S. A., i to wyłącznie w części, w jakiej te wskazywać miałyby na sprawstwo oskarżonego R. P., a jednocześnie pominął istotne przejawiające się w sprawie okoliczności oraz wątpliwości przemawiające za niewinnością oskarżonego,

6. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia, mający istotny wpływ na jego treść i w konsekwencji niesłuszne przypisanie oskarżonemu odpowiedzialności karnej za zarzucane mu aktem oskarżenia czyny (w szczególności pkt II i III zarzutów), polegający na nieprawidłowym i zupełnie dowolnym przyjęciu, że oskarżony nabywał, przechowywał, przewoził i przynosił lub pomagał w zbyciu albo przyjmował lub pomagał w ukryciu papierosy, które stanowią przedmiot czynu zabronionego określonego w art. 63 k.k.s., podczas gdy w ustaleniach faktycznych poczynionych przez Sąd I instancji brak jest jakichkolwiek podstaw, które wskazywałyby na to, iż przedmiotowe wyroby tytoniowe pochodzą z któregośkolwiek z przestępczych zachowań opisanych w art. 63 k.k.s., a jednocześnie stwierdzenie tej okoliczności stanowiącej znamię czynów zabronionych zarzucanych oskarżonemu, niezbędne jest dla możliwości przypisania odpowiedzialności karnej na podstawie art. 65§1 k.k.s.,

7. rażąco niewspółmierność wymierzonych oskarżonemu kar jednostkowych za poszczególne przestępstwa i kary łącznej, jako kar rażąco niesprawiedliwych i nieadekwatnych do ustawowych dyrektyw z art. 53 k.k., w tym celów, jakie kara ta winna spełniać w zakresie prewencji indywidualnej, poprzez nieuwzględnienie w należyтым zakresie

całokształtu okoliczności sprawy, postawy oskarżonego w całym postępowaniu, dotychczasowego sposobu życia oskarżonego, znacznego upływu czasu od zdarzeń objętych zarzutami, aktualnej sytuacji osobistej i rodzinnej oskarżonego, a także samych celów wychowawczych i zapobiegawczych, które mogą zostać osiągnięte poprzez wymierzenie oskarżonemu kary łagodniejszej.

Wskazując na powyższe zarzuty, na zasadzie art. 437 § 2 k.p.k., wnoszę o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez:

1. uniewinnienie oskarżonego od popełnienia wszystkich zarzucanych mu czynów,
2. ewentualnie, z ostrożności obrończej, w razie nieuwzględnienia powyższego, o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do Sądu I instancji, celem ponownego rozpoznania,
3. ewentualnie, z jeszcze dalej posuniętej ostrożności obrończej, o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez orzeczenie wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu zważył, co następuje.

Apelacja obrońcy oskarżonego okazała się niezasadna, albowiem przedstawione w niej zarzuty i ich uzasadnienie zaprezentowane w analizowanym środku odwoławczym nie mogły prowadzić do zmiany i uniewinnienia oskarżonego od zarzucanych mu czynów, do uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, ani nawet do ingerencji w zaskarżony wyrok w zakresie kierunku i intensywności zastosowanej wobec oskarżonego represji karnej.

Na wstępie należy stwierdzić, że zgodnie ze wskazaniami wynikającymi z treści przepisów art. 2§1 pkt.1 i 2 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 5§2 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., to na sądzie meriti spoczywa obowiązek oparcia ustaleń faktycznych na całokształcie materiału dowodowego, ujawnionego w toku rozprawy głównej i to sąd winien mieć na względzie wszystkie okoliczności istotne dla sprawy i dążyć do całkowitego ich wyjaśnienia oraz na sądzie spoczywa obowiązek dokonania - zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów- pełnej analizy i oceny materiału dowodowego, która winna być zgodna z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz nie zawierać błędów faktycznych ani logicznych, a przede wszystkim wynikać winna z kompleksowej, wnikliwej i krytycznej analizy ujawnionego materiału dowodowego. Obowiązkiem sądu jest również prawidłowa ocena całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, czemu powinien dać wyraz w uzasadnieniu wyroku, w którym przedstawia tok swojego rozumowania i to w taki sposób, by można było skontrolować słuszność tego rozumowania i jego zgodność z materiałem dowodowym.

W pierwszej kolejności nie można zgodzić się z zarzutem obrazy art. 4 § 1 k.k. oraz art. 2 § 2 k.k.s., uznając go za bezprzedmiotowy. Faktycznie przepisami względniejszymi dla oskarżonego byłyby przepisy kodeksu karnego sprzed nowelizacji, która weszła w życie w dniu 1.07.2015 roku, albowiem przepis art. 69§1 kk (do którego odpowiedniego stosowania odwołuje art. 20§2 kks) w brzmieniu ustalonym ustawą z dnia 6.06.1997r. (Dz.U Nr 88 poz. 553 z późn. zm.) przewidywał możliwość warunkowego zawieszenia kary nie przekraczającej 2 lat pozbawienia wolności, w obecnym brzmieniu po nowelizacji z dnia 20.02.2015r. (Dz.U 2015/396)- kary nie przekraczającej 1 roku pozbawienia. Jednak w odniesieniu do R. P. nie jest możliwe skorzystanie z ww. środka probacyjnego, gdyż po pierwsze, orzeczona wobec tego oskarżonego kara łączna wynosi 3 lata pozbawienia wolności, a więc przekracza każdy z ww. progów, po drugie, art. 41a § 1 k.k.s. określa negatywną przesłankę stosowania dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wobec dwóch kategorii sprawców: [1] tych, którzy uczynili sobie z popełniania przestępstw skarbowych stałe źródło dochodu (art. 37 § 1 pkt 2 k.k.s.), oraz [2] tych, którzy popełnili przestępstwo skarbowe, działając w zorganizowanej grupie albo w związku mającym na celu popełnienie przestępstwa skarbowego (art. 37 § 1 pkt 5 k.k.s.), zaś jedynie w wyjątkowym wypadku, uzasadnionym szczególnymi okolicznościami, dopuszczalne jest stosowanie wobec tych kategorii sprawców warunkowego zawieszenia. W konsekwencji zarzut ten nie mógł zasługiwać na uwzględnienie.

Następnie niezasadny okazał się zarzut obrazy art. 7 k.p.k., w którym wskazano, że materiał dowodowy pochodzący od R. K. (1), jest w praktyce jedynym materiałem dowodowym, determinującym określone niekorzystne ustalenia faktyczne dla oskarżonego, które miały w dalszej części przełożenie na proces subsumpcji oraz zastosowaną

wobec oskarżonego represję karną. Otóż, apelujący zupełnie zapomniał, że sam oskarżony do pewnego momentu prowadzonego wobec niego postępowania przyznawał się do zarzucanych mu czynów i jego postawa do pewnego momentu była konsekwentna, dopiero później zmienił swoje stanowisko, które z kolei podtrzymywał do końca. Już ta okoliczność, a więc zmiana postawy procesowej oskarżonego względem stawianych jemu zarzutów, mając na względzie jego wiek (około 60 lat), posiada określone wykształcenie (nieco ponad przeciętne), ma odpowiedni bagaż doświadczenia życiowego i zawodowego (prowadził działalność gospodarczą), może rodzić wątpliwości co do jej szczerości. Innymi słowy, wątpliwości budzi, kiedy ta postawa była prawdziwa, a kiedy nie. Rozsądek- bardziej chodzi o doświadczenie życiowe- podpowiada, że skoro oskarżony wiedział, jak poważnych przestępstw dotyczą stawiane mu zarzuty, to nie mógł się przyznawać do nich w praktyce dla swawoli, żartu, bezpodstawnie, bezrefleksyjnie i bez poczucia świadomości ewentualnych poważnych konsekwencji prawnych. Z jednej strony oskarżony, do takiej zmiany postawy procesowej miał pełne prawo, choćby w imię własnej obrony, ale z drugiej strony, odwołując się do wymienionych, w zdaniu poprzednim, okoliczności

i przymiotów, Sąd ma obowiązek podejść do takiej labilności z dużą dozą ostrożności, tym bardziej, że nie można żadną miarą założyć, że R. P. nie wiedział, co się w jego sprawie dzieje, o co jest podejrzany, o jakie zdarzenia, jaki miał być zakres i intensywność jego osobistego zaangażowania w przestępczy proceder, z uwzględnieniem udziału i roli w nim innych osób. Oczywiście, początkowe przyznanie się oskarżonego (nota bene trzykrotne!) nie może stanowić kluczowej przesłanki mającej przemawiać za uznaniem oskarżonego za winnego zarzucanych mu czynów, ale podkreślenia wymaga, że tych istotnych niuansów nie zdołał zauważyć skarżący, co może prowadzić do wniosku, że jest to już przejaw pewnej sofistyki względem całości materiału dowodowego. Trzeba przypomnieć, że oskarżony w datach trzech przesłuchań, kiedy przyznał się do zarzucanych mu czynów (7, 14 stycznia 2014 r. i 4 lutego 2014 r.), znał treść zarzutów, które były tożsame z zarzutami definiowanymi wobec niego w akcie oskarżenia z 24 marca 2014 r. W tej sytuacji nie ma żadnych wątpliwości, że te powtarzające się deklaracje oskarżonego, ujawniające jego stosunek psychiczny, w powiązaniu z jego wiedzą, do materiału dowodowego zebranego w sprawie, nie mogły być wynikiem presji sytuacyjnej, że działał w błędzie, determinującym przyjęcie postawy, przypadkowo będącej zbieżną z obciążającym go materiałem dowodowym.

Ponadto wskazania wymaga, że oczywiście sąd ma pełną samodzielność jurysdykcyjną (art. 8 k.p.k.), ale nie można zapominać o treści wyroków Sądu Okręgowego w Poznaniu z 25 maja 2015 r. (sygn. akt XVI K 20/13) oraz Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 5 lipca 2015 r. (sygn. akt II AKa 146/15), na mocy których przesądzono odpowiedzialność karną za tożsame przestępstwa w stosunku do R. K. (1), A. P. (brat oskarżonego), J. B., R. H., S. A., M. K., S. A. (wobec niego doszło do uniewinnienia od przestępstwa z art. 258§1 k.k.). W tym wspomnianym postępowaniu sądowym przeprowadzono ocenę materiału dowodowego, który był także przedmiotem oceny w niniejszym postępowaniu i trzeba stwierdzić, że ta wcześniejsza ocena jest zbieżna z oceną dokonaną przez Sąd I instancji, choć nie można jej przyjąć en bloc i kompleksowo, że te oceny są w pełni do zaakceptowania. Chodzi o uniewinnienie S. A. od przestępstwa z art. 258§1 k.k., ale jest to oczywiście poza przedmiotem niniejszego postępowania.

Niemniej, nie można zgodzić się z supozycjami apelującego, że do relacji R. K. (1) Sąd I instancji podszedł w sposób selektywny i skupił się na tym, co jest dla oskarżonego niekorzystne.

R. K. (1) w swoich relacjach procesowych starał się umniejszyć swoją rolę w organizowaniu przemytu, wskazując na R. P. jako głównego organizatora i kierownika przedsięwzięcia. Przyznał się do przestępstw popełnianych w ramach grupy przestępczej i do udziału w niej, ale zaprzeczył swojemu kierownictwu w tej grupie. Dokładnie opisał szczegóły popełnianych przestępstw, ale w taki sposób, aby sprowadzić swój udział do wykonawcy poleceń innych osób, głównie R. P.. Wyjaśnił, że z inicjatywą prowadzenia procederu przemytniczego wystąpił R. P. i on wydawał mu polecenia co do sposobu organizacji przemytu. Świadek ten w swoich zeznaniach sprowadzał rolę, jaką odegrał w tym procederze, do logistycznego organizatora transportów, wykonawcy poleceń głównie R. P.. Odnosząc się do zlecenia innym osobom wykonywania czynności, związanych

z przemytem papierosów, zazwyczaj twierdzi, że robił to na czyjeś polecenie

i pieniądze, którymi płacił za wykonywane czynności innym osobom, faktycznie otrzymywał od R. P.. Relacje te stanowią wyraźnie obroną przez K. linię obrony, obliczoną na uniknięcie odpowiedzialności karnej za przestępstwo

kierowania zorganizowaną grupą przestępczą. Choć zeznania te nie mogą być uznane za w pełni wiarygodne, ponieważ inne dowody wskazują,

że R. K. (1) także wydawał polecenia (choćby swoim kierowcom), a jego rola nie sprowadzała się bynajmniej do wykonywania poleceń R. P., to z zeznań tych wynika jednak wyraźnie dominująca pozycja R. P. oraz jego kierownicza rola w grupie przestępczej i całym przestępczym procederze przemytu papierosów. Jak słusznie wskazał Sąd Okręgowy, R. K. (1) scharakteryzował tę strukturę następująco: „Na początku byli ludzie, którzy załatwili te papierosy, potem był oskarżony R. P., następnie jego brat, a na końcu ja, jako załatwiający transport” (k.3412), zaś w hali w W. pracowali A. P., R. H. i M. A., a nadzór nad całością miał R. P. (k.2782). Wprawdzie w poszczególnych relacjach R. K. (1) można było dostrzec pewne nieścisłości i różnice, to jednak świadek ostatecznie skorygował je, wyjaśniając wszelkie pojawiające się wątpliwości. Wreszcie, świadek przekonująco uzasadnił zmianę wcześniej składanych wyjaśnień w „swojej” sprawie, wskazując, że tak się wówczas bronił (k. 2545), potem zaś przemyślał swoją sytuację prawną i postanowił złożyć wyczerpujące i chronologiczne wyjaśnienia na temat swojej roli w zarzucanych mu przestępstwach (k. 334-335). Faktem jest, iż nadal umniejszał w nich swoją odpowiedzialność, jednak przyznał, że brał udział w zarzuconym mu procederze ale nim nie kierował. Z przyjętej przez niego linii obrony wynikało, że co do zasady podawał on okoliczności faktyczne zgodne z prawdą, jedynie umniejszając swoją rolę w ich kreowaniu, najczęściej wskazując, że robił coś na polecenie kogoś innego, w szczególności R. P.. Zatem zasadnie Sąd I instancji przyjął, że ww. relacje procesowe, dotyczące okoliczności nie wpływających na jego osobistą odpowiedzialność jako kierownika grupy, zasługują na wiarę.

W szczególności dotyczyło to początkowo wyjaśnień, później zeznań R. K. (1) dotyczących chronologii zdarzeń, przebiegu i technicznego sposobu wykonywania poszczególnych czynności, udziału innych osób, konkretnych miejsc i środków transportu oraz innych okoliczności, które nie były bezpośrednio niekorzystne dla niego. W ocenie Sądu te inne okoliczności R. K. (1) w znacznej większości podawał zgodnie z prawdą w celu uwiarygodnienia swojej linii obrony i przedstawionej roli jedynie wykonawcy poleceń innych. Ocena ta jest o tyle uzasadniona, że znaczna większość podawanych przez niego tych pozostałych okoliczności znajduje potwierdzenie

w wyjaśnieniach pozostałych oskarżonych, zeznaniach świadków, dokumentach i innych dowodach. Jest to też zgodne z jego linią obrony, realizowaną

w postępowaniu o sygn. akt XVI K 20/13, gdyż ww. nie kwestionował swojego udziału w przestępczym procederze, w tym w grupie przestępczej oraz w przemyśle znacznych ilości papierosów bez polskich znaków akcyzy i przyznał się do tego, jedynie zaprzeczył swojej kierowniczej roli w tej działalności.

Chybiony jest argument obrońcy, że R. K. (1) zdecydował się na współpracę z organami ścigania, licząc na skorzystanie z dobrodziejstwa nadzwyczajnego złagodzenia kary, albowiem za tożsame czyny, co zarzucane oskarżonemu, został skazany odpowiednio na kary 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz po 2 lata kary pozbawienia wolności i 440 stawek dziennych grzywny po 100 zł, a finalnie kara łączna opiewała aż na karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności (!), w efekcie zmiany wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu z XVI K 201/13 przez Sąd Apelacyjny w Poznaniu z 25 maja 2015 r. (sygn. akt II AKa 146/15).

Jednocześnie ww. relacja procesowa R. K. (1) znajduje potwierdzenie w innych relacjach, choćby K. B., czy S. A..

K. B. wskazał, że został zatrudniony przez braci P. i pracował w tym magazynie wspólnie z M. K.. Zaznaczył przy tym, że R. P. zabronił zaglądania i otwierania przywożonych do magazynu kartonów (k. 1800). Opisał również sytuację, w której podczas przeładunku z dwóch uszkodzonych kartonów wysypały się papierosy marki (...), a w późniejszej rozmowie o tym fakcie R. P. oznajmił mu, że teraz wie wszystko, choć i tak miał mu o tym powiedzieć (k. 1800-1801). Dodatkowo, K. B. rozpoznał na tablicach poglądowych wizerunek R. P. (k. 1804), zaś na fotografiach zrobionych w P. przy ul. (...) rozpoznał magazyn, którym pracował przy przepakowywaniu nielegalnych papierosów wraz z M. K. (k.1804). Wprawdzie apelujący zarzucił, że w trakcie przesłuchania przed sądem K. B. wskazywał, że nie wie nic o udziale oskarżonego w przewozie papierosów bez akcyzy za granicę (k. 2416) i nie pamiętał rozmowy z R. P. po wysypaniu się papierosów (k. 2418), to jednak jak podkreślił Sąd Okręgowy, świadek ten podtrzymał swoje wcześniejsze zeznania z dnia 4 czerwca 2012 r. (k. 1796-1807), w których szczegółowo opisał rolę R. P. w przypisanych mu przestępstwach. Jednocześnie, zważywszy na upływ czasu od zdarzeń objętych zarzutami a przesłuchaniem

K. B. przed sądem (co miało miejsce 16 października 2014 r.) oraz jak podkreślił, chęć zapomnienia o tym wszystkim (k. 2417), nieścisłości czy odwoływanie się do niepamięci, relacja procesowa ww. świadka z postępowania przygotowawczego nie straciła waloru wiarygodnego materiału dowodowego. Co więcej, o wiarygodności świadka świadczy dodatkowo fakt, że nie ukrywał on również swego udziału przestępczym procederze, a ponadto jego zeznania następnie korespondują z zeznaniami S. A., T. K., R. K. (2), P. H. (1), P. M., B. W., E. K. oraz T. B..

Natomiast kwestionowanie wiarygodności zeznań tego świadka poprzez podnoszenie zarzutu obrazy art. 167 k.p.k., polegającej na nieprzeprowadzeniu konfrontacji ze świadkiem M. K., nie przekonuje. Skoro oskarżony w toku całego postępowania korzystał z pomocy obrońcy - to niestosowne jest zarzucanie w apelacji, że Sąd I instancji nie dopuścił konkretnego dowodu mimo, iż skarżący obrońca nie tylko nie zgłaszał konieczności jego przeprowadzenia w toku rozpoznania sprawy przez Sąd I instancji, a także przed zamknięciem przewodu sądowego oświadczył, że nie żąda jego uzupełnienia. Tym samym obrońca zgodził się na to, by wyrok zapadł na podstawie tych dowodów, jakie zostały w sprawie przeprowadzone. Zarzucając Sądowi I instancji brak inicjatywy dowodowej apelujący tym samym mimowolnie przyznał, że w trakcie przewodu sądowego bądź to nie wykazał należytej sumienności i dokładności, bądź też zachował dla siebie pewne zastrzeżenia i godząc się z brakami dowodowymi, z założenia przyjął, że w wypadku niekorzystnego rozstrzygnięcia podniesie je dopiero w postępowaniu odwoławczym. Żaden z tych wariantów nie powinien mieć miejsca. Jednocześnie art. 172 k.p.k. daje jedynie możliwość przeprowadzenia konfrontacji, zaś odstąpienie od tej czynności jest uprawnieniem Sądu jako organu prowadzącego postępowanie na etapie wyrokowania i w żadnym wypadku nie można mówić o obrazie tego przepisu postępowania (tak przykładowo: wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 22 marca 2017 r., II AKa 37/17). Wyjaśnienie ewentualnych niejasności czy rozbieżności w zeznaniach poszczególnych przesłuchiwanym osób poprzez ich jednoczesne przesłuchanie jest czynnością fakultatywną, uzależnioną od oceny organu procesowego, który powinien z tego korzystać wówczas, gdy może się to przyczynić do wyjaśnienia sprzeczności i prawidłowego ustalenia stanu faktycznego. Chodzi więc o użyteczność tej czynności przy dokonaniu prawdziwych ustaleń faktycznych. Wymieniony cel organy postępowania mogą osiągnąć także na etapie oceny dowodów, poprzez uznanie niektórych z nich za wiarygodne, a innych za niewiarygodne. Konfrontacja nie stanowi więc jedynego sposobu eliminowania sprzeczności w relacjach osób przesłuchiwanym. W realiach niniejszej sprawy nie można zatem podzielić zarzutu tak skonstruowanego odnośnie obrazy art. 172 k.p.k., skoro dostrzegając różnice w zeznaniach pomiędzy A. M. a S. J. (1) czy K. B. - Sąd I instancji dokonał wnikliwej oceny tych dowodów. Podkreślenia wymaga, że M. K. skorzystał ze swego prawa i odmówił składania zeznań (k.2416), wobec czego dowód z jego przesłuchania nie mógł stanowić podstawy ustaleń faktycznych w tej sprawie, w myśl zakazu dowodowego z art. 186 § 1 k.p.k. Celem konfrontacji jest przecież wyjaśnienie sprzeczności, zatem w sytuacji skorzystania z prawa do odmowy składania zeznań, brak nawet podstaw do stwierdzenia, czy treść jego zeznań jest sprzeczna z relacją procesową drugiego z przesłuchiwanym.

O wiarygodności zeznań R. K. (1) świadczą również relacje procesowe S. A., który opisał spotkania z oskarżonym R. P. na stacji benzynowej, zaś w sposób oczywisty wynika z nich, że wykonywane przez niego wówczas transporty nie dotyczyły kur, lecz przemytu papierosów, w który zaangażowani byli R. P. i R. K. (1) (k. 930-938, 942-948, 949-951, 1393-1395, 1908-1912). Poza tym S. A. rozpoznał wizerunek oskarżonego (k. 478-483 i 945), wskazał na jego pseudonim – (...) (k. 930, 945), co potwierdził również R. K. (1) (k. 623), a ponadto wyraźnie zeznał, że oskarżony był obecny również w magazynie w P., gdzie dochodziło do rozładunku i pakowania papierosów (k. 932, 933). Wprawdzie zeznając przed Sądem S. A. początkowo nie chciał odnosić się do swoich przesłuchań z postępowania przygotowawczego (k. 2561-2562), jednak ostatecznie podtrzymał swoje wcześniejsze relacje (k. 3409-3410).

Podobnie A. M. potwierdził zeznania R. K. (1), opisując proceder przemytu papierosów bez znaków akcyzy, który znał z opowieści S. J. (1). A. M. wskazywał na fakt, że wedle relacji S. J. (1), pilotami byli jacyś bracia, którzy mogli pochodzić z J. i mieli bezpośredni kontakt z (...) (k. 1935), w tym niejaki (...) (k. 1168), a imię drugiego to prawdopodobnie (...) (k. 1935), zaś tak właśnie brzmią imiona R. P. (...) i A. P. (...) – A.), którzy mieszkali w J.. Przedstawiane przez A. M. fakty uzyskał on S. J. (1), co faktycznie osłabia moc dowodową jego zeznań. Nie zmienia to jednak faktu, że zeznania te korespondują z resztą materiału dowodowego, w szczególności zeznaniami S. J. (1),

w konsekwencji zasługują na wiarę. Wskazać w tym miejscu trzeba, że również sam S. J. (1) konsekwentnie przyznał, iż w sprawie transportu do Belgii R. K. (1) miał kontaktować się z „jakimiś z braci z J.”, a w rozmowach z K. padało imię R. (k.1145, 2566). A. M. opisał ponadto działania związane z organizacją transportu z kwietnia 2011 r., w których uczestniczył już osobiście. Ta część jego zeznań również była przydatna dla ustaleń faktycznych. Wprawdzie zeznając przed sądem A. M. nie chciał odnosić się do swoich przesłuchań z postępowania przygotowawczego, niemniej jednak, jak słusznie podkreślił Sąd Okręgowy, nie zaprzeczył jednocześnie przedstawionym przez siebie wcześniej okolicznościom.

Podnoszona przez apelującego sprzeczność relacji R. K. (1) z częścią relacji A. P., R. H., Z. N., M. A., S. A., S. J. (1), A. M., nie odbiera wiarygodności temu pierwszemu, bowiem Sąd I instancji takie stanowisko właściwie umotywował, zwłaszcza wykazując przesłanki wiarygodności określonego materiału osobowego obciążającego oskarżonego.

Jak wynika z wyjaśnień A. M. i S. J. (1) R. K. (1) był lokalnym decydentem i kierownikiem organizującym przemysł. On w porozumieniu z R. P. i grupami (...) decydował, czy i kiedy przemysł ma się odbyć. Jak wynika z wyjaśnień A. P., S. J. (1) i Z. N., R. K. (1) wraz z braćmi P. decydował o wyborze magazynu na organizację przemysłu. S. A. jednoznacznie opisuje rolę R. K. (1) jako zleceniodawcy w porozumieniu z R. P. jego wyjazdów w okolice W. oraz do magazynu w P.. Jak wynika z wyjaśnień R. H. i A. P., podczas spotkań z braćmi P. na dworcu głównym PKP rozważali kwestię zatrzymania transportu i ustalili, że R. H. będzie ukrywał się przez pewien czas, po czym zgłosi się na Policję i złoży wyjaśnienia.

Analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że R. P. ujawnił się przed S. A. (kierowcą wykonującym transporty) podczas wykonywania transportów do P., przekazywał w/w dokumenty przewozowe, wydawał polecenia i instrukcje związane z transportem i rozładunkiem papierosów, używał swojego pseudonimu (...), o czym S. A. poinformował R. K. (1) po powrocie do firmy transportowej, mówiąc, że „tak się do niego wszyscy zwracali”; wydawał polecenia i kierował przepakowywaniem i załadunkiem papierosów w hali magazynowej w P., używając prawdziwych danych personalnych wobec zatrudnionych tam osób K. B. i M. K., a także informował ich, że przepakowywanym towarem są papierosy; nie ukrywał swojej osoby ani tożsamości przed osobami wynajmującymi halę magazynową w P. (T. K.- k. 1575) ani pracownikami ochrony (P. H. (1)-k. 1589-1591, P. M.- k. 1593-1594); uczestniczył w spotkaniach (po zatrzymaniu transportu 17 kwietnia 2011 r.) na dworcu PKP w P. oraz przed Hotelem (...) w S., w których oprócz R. K. (1) i jego brata A. P., uczestniczył także R. H. (k. 839,840). Wskazane okoliczności przemawiają za tym, co wynika z lektury akt sprawy, że R. P. utrzymywał kontakt z (...) środowiskami przestępczymi organizującymi zakup i przywóz papierosów za wschodniej granicy; zaś R. K. (1) zajmował się organizowaniem magazynów przeładunkowych w W. i organizowaniem transportów do Belgii, a zatem każdy z nich kierował określonym fragmentem działalności w ramach jednej złożonej struktury przestępczej.

Jednocześnie nie sposób podzielić stanowisko apelującego, że relacje świadków P. H. (2), P. M., B. W., E. K. i T. B. są zbyt „ubogie”, by mogły świadczyć o sprawstwie oskarżonego P.. Bowiem pracownicy firmy (...) w P. – T. K. i R. K. (2), pracownicy firmy (...) w P. – P. H. (2) i P. M. oraz pracownicy składu węglowego korzystający z nieruchomości przy ul. (...) w P. B. W., E. K. i T. B. wskazali na obecność oskarżonego w hali w P., w której przeładowywano przemycane papierosy. Świadczenie ci opisywali okoliczności związane z wynajmowaniem przez R. P., a następnie jego brata A. magazynu w P. przy ul. (...) i wykonywanymi tam czynnościami.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że świadkowie rozpoznali wizerunek R. P. (k. 749, 752, 818, 820, 823, 825), a przy tym P. M. wskazał, że do czasu, kiedy wynajmował halę, to on „wszystkim rządził” (k. 751), zaś B. W. i E. K. zgodnie określali go, jako szefa (k. 821, 823). Świadczenie zwracali również uwagę na widoczne starania najemców hali, by nikt tam nie zaglądał. Zeznania wszystkich wskazanych świadków były spójne i logiczne, wzajemnie się uzupełniały, a ponadto znajdowały również potwierdzenie w zgromadzonych w sprawie dokumentach. Zeznania te

były więc wartościowe i istotne dla ustaleń faktycznych, świadcząc o czynnym udziale oskarżonego w zarzucanych mu przestępstwach.

Następnie nie zasługuje na uwzględnienie zarzut niezasadnego odmówienia wiarygodności wyjaśnieniom i zeznaniom A. P. i R. H.

w zakresie dotyczącym czynów, których popełnienie zarzuca się oskarżonemu R. P., a następnie zupełne pominięcie ich podczas ustalenia stanu faktycznego. Zeznania A. P. zostały ocenione jako niewiarygodne, nie dlatego, że jest on bratem oskarżonego, wręcz przeciwnie,

z tego powodu zostały ocenione z należytą ostrożnością, ale z uwagi na ich treść, albowiem ww. świadek zeznał, że polecenia związane z wyjazdem otrzymywał od R. K. (1) i „w ogóle w tej sprawie nie widział roli swego brata” (k.3411). Stąd też jego relacja, w której starał się ukryć udział swego brata R. P. w przestępstwach i chronić go przed odpowiedzialnością karną, a jednocześnie przerzucić całą odpowiedzialność na R. K. (1). pozostaje w całkowitej sprzeczności z resztą omówionego wyżej materiału dowodowego, dlatego też została pominięta przy ustalaniu stanu faktycznego.

Natomiast relacja procesowa R. H. została częściowo wzięta pod uwagę przy ustalaniu stanu faktycznego, albowiem mimo, iż świadek przede wszystkim wskazywał na swoją współpracę z R. K. (1), to podał,

że w spotkaniach uczestniczył także R. P. (k. 2476), nadto przedstawił swoją wiedzę na temat działalności przemytniczej objętej zarzutami opisanymi w punktach II i III aktu oskarżenia i opisał swój udział w tym procederze, przedstawiając przy tym wiele istotnych dla sprawy okoliczności.

Niezasadny okazał się zarzut nieuwzględnienia treści zeznań A. H., A. A. (1) i S. A. (złożonych na rozprawie w dniu 02 czerwca 2017 r. k. 3459-3460) poprzez nieuwzględnienie ich treści przy ustalaniu stanu faktycznego w sprawie, w sytuacji, gdy wedle apelującego, zeznania te mają istotne znaczenie, gdyż wskazują na nie tylko wysokie zainteresowanie R. K. (1) i jego żony D. K. w obciążeniu R. P., celem umniejszenia roli w kierowaniu zorganizowaną grupą przestępczą przez R. K. (1), ale na podejmowanie konkretnych działań celem wpłynięcia na świadków. Przede wszystkim zasadnie Sąd zważył, że ww. nie miało znaczenia dla ustalenia stanu faktycznego w przedmiotowej sprawie, zwłaszcza, że aktywność małżonków K. miałyby zostać skoncentrowana na nakłonienie R. H. do złożenia wyjaśnień obciążających oskarżonego, w sytuacji, gdy w istocie R. H. jedynie częściowo wskazuje na sprawstwo oskarżonego w zakresie zarzucanych mu czynów, zaś w znacznej mierze wynika ono z zeznań ww. świadków, natomiast zeznania R. K. (1) zostały ocenione z uwzględnieniem jego dążenia do umniejszenia własnej odpowiedzialności. Podobnie należy ocenić ww. zeznania S. A., który wskazał na proponowaną mu przez R. H. zmianę zeznań, wobec faktu, że „R. K. (1) i tak siedzi” (k. 3459), co nie było przecież przedmiotem niniejszego postępowania, stąd nie stanowiło podstawy ustaleń faktycznych.

Odnosząc się do kolejnego z zarzutów, podniesionych przez obrońcę oskarżonego, Sąd Apelacyjny zwraca uwagę, iż zarzut błędu w ustaleniach faktycznych jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. W niniejszej sprawie o czymś takim nie może być mowy. Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie może się sprowadzać-jak to ma miejsce w niniejszej sprawie- do odmiennej od Sądu oceny dowodów zgromadzonych w toku procesu, w tym wyjaśnień samych oskarżonych. Stawiając ten zarzut należy bowiem wykazać jakich uchybień w zakresie logicznego rozumowania dopuścił się Sąd I instancji dokonując oceny zebranego materiału dowodowego. Analiza uzasadnienia zaskarżonego rozstrzygnięcia pozwala na stwierdzenie, że Sąd Okręgowy dokonał prawidłowej oceny całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie, która pozwoliła na poczynienie prawidłowych ustaleń faktycznych, zapewniających pełną realizację zasady prawdy materialnej określonej w art. 2§2 k.p.k., podczas gdy obrońca oskarżonego poza odmienną interpretacją zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie wykazał, na jakiej podstawie ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego, w przedmiocie zrealizowania przez oskarżonego znamion przypisanych mu przestępstw uznać należy za finalnie niesłuszne. Zdaniem Sądu Apelacyjnego analiza pisemnych motywów skarżonego orzeczenia nie dostarczyła podstaw do skutecznego kwestionowania oceny materiału dowodowego. Dokonanej analizie oraz wprowadzonym na jej podstawie ocenom nie sposób zarzucić niekonsekwencji, braku logiki czy też niespójności. Nie można też dopatrzeć się sprzeczności

tak wewnętrznych, jak i zewnętrznych, które zachodziłyby pomiędzy oceną poszczególnych dowodów. Dowody te były oceniane nie tylko pod względem ich wewnętrznej spójności, ale także w kontekście ich wzajemnych relacji oraz powiązań zachodzących pomiędzy nimi. Zatem ocena ta nie posiada wybiórczego, ograniczonego charakteru, zasadzającego się jedynie na wewnętrznej analizie poszczególnych dowodów. Nie sposób również uznać, by ocena ta dokonana została w sposób sprzeczny z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego. W tym stanie rzeczy brak jest podstaw do negowania dokonanej przez Sąd I instancji analizy, a w konsekwencji dowodów, która nie wykracza poza granice swobody przyznanej prawem.

W szczególności nie zachodzi błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na nieprawidłowym i zupełnie dowolnym przyjęciu, że oskarżony nabywał, przechowywał, przewoził i przynosił lub pomagał w zbyciu albo przyjmował lub pomagał w ukryciu papierosy, które stanowią przedmiot czynu zabronionego określonego w art. 63 k.k.s., podczas gdy w ustaleniach faktycznych poczynionych przez Sąd I instancji brak jest jakichkolwiek podstaw, które wskazywałyby na to, iż przedmiotowe wyroby tytoniowe pochodzą z któregośkolwiek z przestępczych zachowań opisanych w art. 63 k.k.s. Analizując treść przepisu art. 65 k.k.s., należy uznać, iż podobnie do przestępstwa paserstwa z art. 291 § 1 k.k. przedmiotem wykonawczym czynów tu penalizowanych jest przedmiot pochodzący z czynu zabronionego (art. 53 § 1 k.k.s.), tym niemniej ustawodawca ograniczył to znamię do enumeratywnie wymienionych w dyspozycji przepisu czynów zabronionych z art. 63, 64 lub 73 k.k.s. Chodzi tu więc o wyroby akcyzowe pochodzące z czynów penalizowanych przez te przepisy. Powyższe oznacza, iż przepis art. 65 k.k.s. nie przewiduje kryminalizacji zachowania polegającego na nabywaniu, przechowywaniu, przewożeniu, przesyłaniu lub przenoszeniu wyrobów akcyzowych, które stanowiły przedmiot innego niż któryś z wyżej wymienionych czynów zabronionych. Należy z tego wyciągnąć wniosek, iż w opisie czynu zarzucanego sprawcy deliktu z art. 65 k.k.s. konieczne jest wskazanie, jako elementu znamienia przedmiotowego, faktu, iż przedmiotem zarzucanego paserstwa był wyrób akcyzowy pochodzący z czynu zabronionego z art. 63, 64 lub 73 k.k.s. Co więcej, okoliczność ta winna znajdować odzwierciedlenie w przeprowadzonym przez sąd postępowaniu dowodowym i zostać wskazana w uzasadnieniu wydanego w sprawie rozstrzygnięcia. Sprawca musi mieć bowiem świadomość, że wyroby akcyzowe pochodzą z czynów określonych w art. 63, 64 lub 73 k.k.s. Wskazania wymaga, że art. 65 § 1 k.k.s. odwołuje się do przedmiotu czynu zabronionego określonego w art. 63 k.k.s., a co za tym idzie, czyn z art. 63 k.k.s. nie musi być przestępstwem, stwierdzonym w odrębnym postępowaniu karnoskarbowym. Wbrew argumentacji apelującego, ustalenia w tym zakresie przeprowadził Sąd meriti, opierając się nie na domniemaniu, ale dowodach w postaci zeznań ww. świadków, przede wszystkim R. K. (1), który podał, że „na początku byli ludzie, którzy załatwiali te papierosy, potem był oskarżony R. P. (...)” (k. 3412). W rezultacie istniały wystarczające podstawy dowodowe i faktyczne do stwierdzenia, że przedmiotem przypisanych oskarżonemu paserstw akcyzowych były papierosy pochodzące z czynu zabronionego określonego w art. 63 k.k.s., polegającego na sprowadzeniu ich na terytorium Polski bez polskich znaków akcyzy. Z zeznań R. K. (1) wynika, że oskarżony R. P. był zorientowany w całym procederze, planował go, organizował i kierował określonymi czynnościami, w tym utrzymywał kontakt z (...) środowiskami przestępczymi organizującymi zakup i przywóz papierosów za wschodniej granicy, zatem miał świadomość przestępczego pochodzenia papierosów. Na marginesie, ustawodawca w art. 65§1 k.k.s. posługuje się pojęciem „czynu zabronionego”, co świadczy, że jego zaistnienie nie musi być potwierdzone wcześniejszym orzeczeniem wskazującym na popełnienie przestępstwa z art. 63 k.k.s., art. 64 k.k.s. lub art. 73 k.k.s., tym bardziej odnoszącym się do konkretnej osoby (osób). Nadto, jak wskazuje materiał dowodowy, przedmiotem przestępstw przypisanych oskarżonemu, w postaci dwóch przemytów papierosów były marki (...), jak i (...), których nie można generalnie legalnie kupić w Polsce, a napisy na nich nie będące o polskim brzmieniu świadczą o ich pochodzeniu spoza naszego kraju. Natomiast papierosy (...), tak jak poprzednie dwie marki, nie miały znaków skarbowych akcyzy, a więc ich przestępcze pochodzenie jest po prostu oczywiste, rzucające się w oczy dla każdej osoby o przeciętnym wyrobieniu społecznym, doświadczeniu życiowym oraz wykształceniu.

Wbrew twierdzeniom obrońcy oskarżonego uzasadnienie wyroku Sądu I instancji sporządzone zostało zgodnie z regułami wynikającymi z art. 424 k.p.k., jest ono wszechstronne i czytelne, mimo kompleksowego przywołania dowodów stanowiących podstawę ustaleń faktycznych, oraz w całej rozciągłości pozwala na kontrolę przeprowadzonej przez Sąd Okręgowy w Poznaniu analizy dowodów i wyprowadzenie w oparciu o nie wniosków końcowych w przedmiocie sprawstwa i winy oskarżonego R. P.. Dokonana przez Sąd I instancji ocena materiału dowodowego

odpowiada regułom sformułowanym w art. 4, 5 i 7 k.p.k. i jest oceną prawidłową, logiczną i bezstronną oraz nie narusza granic swobodnej oceny. Nadto pozostaje zgodna z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego.

W tej sytuacji kontrola odwoławcza uzasadnia stwierdzenie, że zaskarżony przez obrońcę oskarżonego wyrok znajduje w sposób oczywisty i nie budzący wątpliwości pełne oparcie w prawidłowo dokonanej przez Sąd I instancji ocenie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego i ujawnionego w toku postępowania. Tym samym, brak jest podstaw do zdyskwalifikowania w tym zakresie zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Wbrew twierdzeniom obrońcy Sąd odwoławczy nie znalazł również podstaw do twierdzenia, że Sąd I instancji wyrokując w zakresie winy i sprawstwa oskarżonego naruszył wskazania art. 5§2 k.p.k. Nie można bowiem podnosić tego zarzutu, podnosząc wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych lub co do sposobu interpretacji prawa. Do oceny, czy został naruszony zakaz wynikający z art. 5§2 k.p.k. miarodajne jest to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na korzyść oskarżonego. Zgodnie z ugruntowanym stanowiskiem orzecznictwa „przepis ten ustanawia regułę in dubio pro reo, według której nie dające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego. Nie można zatem zasadnie stawiać zarzutu obrazy art. 5§2 k.p.k., podnosząc wątpliwości samej strony, co do treści ustaleń faktycznych lub co do sposobu interpretacji prawa, gdyż dla oceny, czy nie została naruszona reguła in dubio pro reo istotne jest tylko to, czy sąd orzekający w sprawie powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych lub wykładni prawa i wobec braku możliwości usunięcia ich, rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego względnie, czy w świetle całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego wątpliwości takie powinien powziąć. Jeżeli natomiast z materiału dowodowego wynikają różne wersje wydarzeń, zaś sąd orzekający wybrał jedną z nich, to takie postępowanie nie jest równoznaczne z istnieniem nie dających się usunąć wątpliwości

w rozumieniu art. 5§2 k.p.k., ponieważ w takim wypadku sąd orzekający jest obowiązany dokonać ustaleń faktycznych na podstawie swobodnej oceny dowodów i dopiero wówczas, gdy wątpliwości nie zostaną usunięte należy rozstrzygnąć je na korzyść oskarżonego. Tak więc naruszenie reguły in dubio pro reo wyrażonej w art. 5§2 k.p.k. byłoby tylko wtedy, gdyby wątpliwości mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy powzięte przez sąd orzekający nie zostały usunięte, lecz rozstrzygnięte na niekorzyść oskarżonego” (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 września 2002 r., V KKN 21/02, Lex nr 54313, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 stycznia 2008 roku, III KK 279/07, LEX nr 346545). Analiza treści uzasadnienia Sądu I instancji prowadzi do wniosku, że Sąd ten nie miał w tym zakresie żadnych wątpliwości, czyniąc w oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy prawidłowe i wolne od jakichkolwiek wątpliwości ustalenia faktyczne, oparte na swobodnej ocenie dowodów.

Odnosząc się do podniesionej przez obrońcę oskarżonego zarzutu rażącej niewspółmierności – surowości orzeczonych wobec w/w kar pozbawienia wolności, Sąd Apelacyjny nie podziela stanowiska zawartego w środku odwoławczym, uznając iż orzeczone wobec oskarżonego kary jednostkowe jak

i łączna pozbawienia wolności nie rażą nadmierną surowością. W orzecznictwie trafnie się podkreśla, iż zarzut rażącej niewspółmierności, jako zarzut z kategorii ocen, można zasadnie podnosić wówczas, gdy kara jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, to nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy. Innymi słowy, gdy jest ona w odczuciu społecznym karą niesprawiedliwą, rzucającą się w oczy już na pierwszy rzut oka i nie nadaje się do zaakceptowania (wyrok SN z 11 kwietnia 1985 r., OSNKW z 1985, Nr 7-8, poz.60). Przesłanka rażącej niewspółmierności kary jest spełniona, jeśli z punktu widzenia nie tylko sprawcy, ale i ogółu społeczeństwa kara jawi się jako niesprawiedliwa, zbyt drastyczna, przynosząca nadmierną dolegliwość.

Wymierzając kary jednostkowe, Sąd Okręgowy wziął pod uwagę zarówno okoliczności obciążające jak i łagodzące, w tym wspomniany przez apelującego przysługujący aktualnie oskarżonemu status osoby niekaranej. Zaś apelujący nie wskazał, aby Sąd pominął którąkolwiek z ww. okoliczności, szczegółowo wymienionych na stronie 29 uzasadnienia zaskarżonego wyroku, a jedynie ocenił je w odmienny sposób, nie wykazując jednak rażącej surowości kary w tym względzie, zważywszy na fakt, że mimo przewagi okoliczności obciążających, jednostkowe kary wymierzone za poszczególne przypisane oskarżonemu przestępstwa, zbliżone są w praktyce do dolnych granic ustawowego zagrożenia, a więc nie może być mowy o jakiejś arbitralnej, niezasadnej represyjności. Nadto, orzeczona kara łączna

w wysokości zaproponowanej przez Sąd I instancji ma poważny walor w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, który w tym wypadku sprowadza się do prewencji ogólnej (art. 12§2 k.k.s.).

Wymierzając karę łączną Sąd stosuje zwykle dyrektywy karania, a zwłaszcza słuszności i celowości wyrażone przez związek przedmiotowo-podmiotowy pomiędzy poszczególnymi przestępstwami. Sąd Apelacyjny podziela w całości obowiązujące w judykaturze stanowisko, iż oparcie wymiaru kary łącznej na zasadzie pełnej absorpcji, jak i pełnej kumulacji traktować należy jako rozwiązania skrajne, stosowane wyjątkowo i wymagające szczególnego uzasadnienia (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 14 października 2008 roku, II AKa 289/08), jak również, że zasadę całkowitej absorpcji stosować należy wyjątkowo albo wtedy, gdy wszystkie czyny wykazują bardzo bliską więź podmiotową i przedmiotową, albo orzeczone za niektóre czyny kary są tak minimalne, że w żadnym stopniu nie mogłyby rzutować na karę łączną, albo też istnieją jakieś szczególne okoliczności dotyczące osoby skazanego (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 20 maja 2008 r., sygn. akt AKa 129/08). Z uwagi na różnorodność zarzucanych oskarżonemu przestępstw i godzenie w różne dobra chronione prawem, pomimo bliskiego związku czasowego pomiędzy przestępstwami- Sąd Apelacyjny uznał,

iż okoliczności te przemawiają przeciwko zastosowaniu zasady pełnej absorpcji wymierzonych kar jednostkowych. Stosując zasadę asperacji oraz uznając,

że kara łączna w wymiarze orzeczonym wyrokiem Sądu Okręgowego w Poznaniu, także w odczuciu społecznym nie może być uznana za rażąco surową (biorąc pod uwagę charakter czynów zarzucanych oskarżonemu, okoliczności popełnienia przestępstw i podejmowane przez oskarżonego zachowania w ramach przestępczego procederu)- Sąd Apelacyjny, nie znalazł podstaw do ingerencji w wymiar tej kary. Zdaniem Sądu Apelacyjnego ustalony wobec oskarżonego wymiar kary łącznej jest adekwatny do stopnia społecznej szkodliwości czynów, uwzględnia więzi przedmiotowo-rodzajowe oraz właściwości i warunki osobiste sprawcy oraz wymogi prewencji ogólnej, spełniając cele kary w zakresie jej zapobiegawczego i wychowawczego oddziaływania wobec oskarżonego, stanowiąc dla niego odpowiednią dolegliwość adekwatną do okoliczności popełnienia czynów.

Na podstawie art. 634 k.p.k. i art. 627 k.p.k. Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa poniesione w postępowaniu odwoławczym wydatki w łącznej kwocie 50 złotych (30 zł opłata za kartę karną i 20 zł ryczałtu za doręczenia), a także na podstawie art. 2 ust. 1 pkt. 5, art. 3 ust. 1, art.6, art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz.U. z 1983 r., nr 49, poz. 223 z późn. zm.) wymierzył oskarżonemu opłatę w kwocie 6.400 zł za II instancję.

Grzegorz Nowak Mariusz Tomaszewski Przemysław Grajzer